
ARTYKUŁY I ROZPRAWY

Lukasz Hajdrych
Wydział Historii UAM
Instytut Badań Literackich PAN w Warszawie
ORCID: 0000-0002-2138-5988

BHW 42/2020
ISSN 1233-2224
DOI: 10.14746/bhw.2020.42.1

Opieka nad sierotami we wczesnonowożytnym Kleczewie*

Abstract. The care of orphans in early modern Kleczew

The care of orphans was one of the main concerns of early modern magistrates across the whole Europe. In each country and town this care could take a completely different form, ranging from placing parentless children in asylums to assigning them to certain families. This paper deals with the problem of the orphan-care in a small town of the Great Poland region in 17th and 18th centuries, on the example of private town of Kleczew, located in the east part of the region.

Keywords: orphanhood, child, early modern times, care

Troska o biologiczne przetrwanie własnej grupy od najdawniejszych czasów stanowiła jeden z najważniejszych obszarów ludzkiej aktywności. Wyrażało się to m.in. w staraniach o liczne potomstwo, które w przyszłości mogłoby zająć się niedołączonymi rodzicami. W obliczu niskiego poziomu wiedzy medycznej oraz licznych klęsk naturalnych zdarzało się jednak, że rodzice osierocali swoje potomstwo, nim to zdążyło osiągnąć dorosłość i samodzielność. Obowiązek ich wychowania i zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych spadał wówczas na dalszych krewnych, a czasami na obcych wręcz ludzi, nie zawsze chętnych, aby dopuszczać przysposobione dzieci do dóbr zarezerwowanych dotąd dla własnego potomstwa.

Celem tekstu jest prześledzenie tego problemu w odniesieniu do jednego, konkretnego miasta wielkopolskiego, Kleczewa – niewielkiej miejscowości ulokowanej około 20 km na północ od Konina. W okresie nowożytnym leżała ona w wąskim pasie województwa kaliskiego, wbijającym się klinem pomiędzy województwa brzesko-kujawskie,

* Niniejszy tekst stanowi nieznacznie zmodyfikowaną część rozprawy doktorskiej pt. *Wizja świata mieszkańców Kleczewa w świetle protokołów z „Księgi sądu wójtowskiego miasta Kleczewa 1624–1738”*, przygotowywanej pod kierunkiem dr hab. Marii Solarskiej na Wydziale Historii UAM.

łączyckie i sieradzkie. Ten nieduży teren, administracyjnie stanowiący powiat koniński, składał się z kilku małych prywatnych miast (m.in. z Kleczewa, Ślesina i Wilczyna), królewskiego Konina oraz należącego do biskupów lubuskich (a następnie poznańskich) Kazimierza. Wokół tych niewielkich, nastawionych wybitnie lokalnie ośrodków miejskich¹, skupionych było kilkadziesiąt wiosek, należących przede wszystkim do drobnej i średniej szlachty.

Kleczew, który pod wieloma względami stanowić może typowy przykład nowożytnego miasteczka wielkopolskiego, na przestrzeni XVI–XVIII w. zmagał się z licznymi problemami i klęskami naturalnymi (powszechnymi w tym czasie w Wielkopolsce), które negatywnie wpływały na jego demografię: epidemiami², wojnami³ oraz zmianami klimatycznymi⁴, i pociągały za sobą cykliczne fale głodu⁵. Jedną z konsekwencji wszystkich tych kataklizmów było stałe zapotrzebowanie w mieście na opiekunów, którzy zadbaliby o utrzymanie oraz wychowanie sierot oraz pól sierot po stracie ojców⁶.

W niektórych miastach wielkopolskich, obok szpitala pełniącego funkcję przytułku dla ludzi starszych, w okresie nowożytnym funkcjonowały także analogiczne ośrodki dla małoletnich sierot⁷. W Kleczewie podobna praktyka nie była jednak znana – zamiast

¹ Zgodnie z typologią wczesnonowożytnych miast polskich zaproponowaną przez Marię Bogucką oraz Henryka Samsonowicza wszystkie miasteczka wchodzące w skład powiatu konińskiego kwalifikowały się do III lub IV kategorii ośrodków miejskich, o niedużej liczbie mieszkańców i wybitnie lokalnym charakterze oddziaływania; jedynym odstępstwem od tej reguły był Konin, który został przez oboje historyków sklasyfikowany jako miasto kategorii II. Por.: M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Gdańsk–Kraków 1986, s. 114–115.

² Por. A. Karpiński, *W walce z niewidzialnym wrogiem. Epidemie chorób zakaźnych w Rzeczypospolitej w XVI–XVII wieku i ich następstwa demograficzne, społeczno-ekonomiczne i polityczne*, Neriton, Warszawa 2000.

³ Por. m.in. A. Jabłońska, „*Expositus periculo...*” *Klęski duże i małe wschodniej Wielkopolski w świetle siedemnastowiecznych źródeł z archidiakonatu gnieźnieńskiego*, „Roczniki Humanistyczne” 2015, t. 63, z. 2, s. 107–109.

⁴ Por. np.: B. Fagan, *The Little Ice Age. How Climate made History 1300–1850*, Basic Books, New York 2002.

⁵ S. Hoszowski, *Klęski elementarne w Polsce w latach 1587–1648*, w: *Prace z dziejów Polski feudalnej ofiarowane Romanowi Grodeckiemu w 70 rocznicę urodzin*, red. Z. Budkova, J. Dąbrowski, K. Lepszy, H. Łowmiański, T. Manteuffel, K. Piwarski, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1960, s. 453–465.

⁶ Pomimo obecności matki, która w praktyce dbała o ich wychowanie, dzieci takie miały także opiekuna, który powinien czuwać nad ich sytuacją materialną oraz reprezentować je w czynnościach gospodarczo-sądowych. Wynikało to z częściowego upośledzenia kobiety w okresie nowożytnym, która miała ograniczoną zdolność samodzielnego występowania w sprawach majątkowych oraz karnych. Por. m.in.: A. Głowacka-Penczyńska, *Kobieta w małych miastach Wielkopolski w drugiej połowie XVI i w XVII wieku*, Instytut Historii PAN, Warszawa 1995, s. 22–46; D. Żołądź-Strzelczyk, *Rozumienie dzieciństwa*, w: *Dziecko w rodzinie i społeczeństwie. Starożytność–średniowiecze*, red. J. Jundziłł, D. Żołądź-Strzelczyk, Wydawn. Uczelniane Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2002, s. 18–20.

⁷ M. Surdacki, *Opieka medyczna w Polsce do końca XVIII wieku*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2015, s. 273–278. Chociaż troska o ubogich i sieroty wynikała z nakazów chrześcijańskiej pobożności,

tego władze miejskie przydzielały pozbawione rodziców dzieci konkretnym mieszczanom, których obowiązkiem było zadbać o ich wychowanie oraz zachowanie majątku do czasu osiągnięcia przez podopiecznych lat sprawnych⁸.

Wydaje się, że przy wyborze opiekuna kleczewskie władze w pierwszej kolejności kierowały się nie tyle więzami pokrewieństwa, co raczej jego reputacją i pozycją finansową, starając się w miarę możliwości oddać dziecko dobrze sytuowanym mieszczanom⁹. Można się w tym dopatrywać swego rodzaju pragmatyzmu ze strony rady miejskiej: bogatsza osoba dawała dużo większą gwarancję zabezpieczenia bytu kolejnego domownika (a czasami nawet kilku). Co jednak jeszcze ważniejsze, wskazanie jako opiekuna osoby majątnej minimalizowało ryzyko, że będzie ona próbowała przywłaszczyć sobie majątek podopiecznego, a stanowiło to w tym czasie dość częstą praktykę w innych miastach Rzeczypospolitej¹⁰. Dlatego też po śmierci rodziców w pierwszej połowie XVI wieku, Dorocie Gapiance przydzielono dwóch opiekunów: Szymona Nawrota oraz Szymona Furata¹¹. Z kolei Jakub Narożnik i jego siostra Zofia wychowywani byli tylko przez jednego opiekuna: swojego zamożnego stryja, Wojciecha, który w 1688 r. przekazał im cały, niepomniejszony majątek po rodzicach¹². Regina, Teresa i Marianna, sieroty po Stanisławie i Agnieszce Trzaskowiczach, w latach 80. XVII w. także posiadały tylko jednego opiekuna – swojego wuja, bernardyna Franciszka¹³ – ale Jakub Klekotka, sierota po Janie Klekotce, miał ich w tym czasie już dwóch, do tego

opieka w tego typu ośrodkach była na różnym poziomie. W wielu przypadkach zdarzało się, że opiekunowie zaniedbywali dzieci powierzone ich opiece w przytułku, co skutkowało wysoką umieralnością wychowanków. Por.: D. Żołądz-Strzelczyk, *Dziecko w dawnej Polsce*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2002, s. 271–277.

⁸ Podobną praktykę stosowały m.in. władze XVI-wiecznego Torunia. Dopiero po 1605 r. tamtejszy magistrat włączył opiekę nad sierotami w ramy funkcjonujących instytucji miejskich. Por.: D. Żołądz-Strzelczyk, *Rozumienie*, op. cit., s. 20.

⁹ Wśród kleczewskich opiekunów sierot odnaleźć można zatem m.in. bogatych kupców, członków rady miejskiej, burmistrzów, a nawet zakonnika (bernardyna). Jednocześnie były to osoby bardzo wysoko oceniane przez otoczenie ze względu na swoje cechy moralne, przejawiające się w działalności na rzecz bractw religijnych. Pewnymi odstępstwami od tej reguły byli jedynie Sebastian Oses oraz Szymon Nawrot. Pierwszy doczekał się dwóch spraw przed kleczewskim sądem o to, że niczym niesprowokowany pobił dwóch kleczewskich mieszczan (por. AmK I/4, s. 25; AmK I/4, s. 64), drugi zaś oskarżony został przez Andrzeja Jędrychowskiego, sługę podstarościego Pawła Tomickiego, o to, że bezprawnie trzyma u siebie pieniądze, które zgodził się przechować zmarłemu Łukaszowi Janeczce z Popielewa (por.: AmK I/4, s. 89–90). Nie przeszkodziło im to w zostaniu opiekunami kleczewskich sierot. Być może decydujący był tu fakt, że oskarżeni nigdy nie przyznali się do winy, której nigdy im nie udowodniono.

¹⁰ Por.: A. Głowacka-Penczyńska, op. cit., s. 28; B. Groicki, *Obrona sierot i wdów*, przeł. K. Koranyi, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1958, s. 23.

¹¹ Archiwum Państwowe w Poznaniu, Akta miasta Kleczew (pow. koniński) I/2, s. 209–210.

¹² AmK I/5, s. 93. W celu zabezpieczenia przyszłych interesów majątkowych dziecka, przy przekazaniu go opiekunowi władze różnych miast sporządzały szczegółowy inwentarz dóbr po zmarłych rodzicach. Pomagało to wyegzekwować dziecku wchodzącego w lata sprawne właściwą sumę pieniędzy od swego przybranego rodzica. Por.: D. Żołądz-Strzelczyk, *Rozumienie*, op. cit., s. 20.

¹³ AmK I/5, s. 103–104.

należących do najlepiej sytuowanych wówczas w Kleczewie: Wojciecha Ostateckiego oraz Stanisława Lekkiego¹⁴.

Wraz ze wzrostem liczby opiekunów zauważyć można pewną tendencję do spadku ich zamożności. I znów, tak jak sygnalizowałem wcześniej, na problem spojrzeć można z dwóch perspektyw: majątkowej oraz zaufania. Wyznaczenie kilku biedniejszych opiekunów, zamiast jednego bogatego, mogło stanowić oczywistą troskę władz miejskich o codzienny byt sieroty – wychowawcy mogli rozłożyć między siebie koszty jego wychowania. Jednocześnie jednak kilku biedniejszym opiekunom trudniej byłoby umówić się co do nielegalnego przejęcia majątku dziecka, a w przypadku gdyby podobnej praktyki próbował dopuścić się tylko jeden z nich, można byłoby spodziewać się, że reszta natychmiast się temu sprzeciwi.

Poza wychowaniem podopiecznego opiekunowie zobowiązani byli także do reprezentowania go przed sądem we wszystkich czynnościach prawnych: począwszy od występowania w jego imieniu w sprawach majątkowych, aż po sprawy karne. W przypadku Kleczewa były to najczęściej sprawy czysto formalne¹⁵, zdarzało się jednak, że opiekun musiał reprezentować przysposobione dziecko w sprawach tak poważnych, jak np. czary. Zdarzyło się tak w 1625 r., gdy Kasper Kuśnierz, wielokrotny członek władz miejskich, wystąpił przed sądem wójtowskim w imieniu swojej siostrzenicy, Elżbiety, oskarżając pewną mieszkającą w Kleczewie chłopkę o to, że ta, pokłóciwszy się z jego podopieczną, zesłała na nią chorobę¹⁶. Upór, z jakim Kasper dowodził winy oskarżonej, zaprowadził ją ostatecznie na stos¹⁷. Wydaje się przy tym, że najważniejsze dla niego w całej sprawie było doprowadzanie do sytuacji, by zdrowiu i życiu jego wychowanki nie groziło już żadne niebezpieczeństwo.

Pomimo różnych zagrożeń, które mogły czyhać na pozbawione rodziców dzieci m.in. ze strony potencjalnie nieuczciwych opiekunów, ogólne rokowania na przyszłość w przypadku kleczewskich sierot nie prezentowały się najgorzej. Nieznani z imienia opiekunowie dzieci po Stanisławie Rrzesku na początku XVII w. z powodzeniem przechowali dla nich nieruchomości po zmarłym ojcu, które ci, po osiągnięciu lat sprawnych, sprzedali, aby uzyskany w ten sposób majątek podzielić po równo między siebie¹⁸. Dorota Gapianka oraz Katarzyna Ślosarka także miały uczciwych opiekunów, którzy jeszcze przed osiągnięciem przez nie pełnoletności zapewнили im korzystne transakcje finansowe, aby zabezpieczyć ich przyszłą sytuację majątkową¹⁹. Podobny los spotkał także Katarzynę Płocimieszkę – opiekun z powodzeniem zagwarantował jej bezproble-

¹⁴ AmK I/5, s. 219–220.

¹⁵ W kleczewskich archiwaliach opiekunowie sierot najczęściej występują jako strony w sprawach o sprzedaż nieruchomości oraz spłatę długów. Por. np.: AmK I/2, s. 209–210, AmK I/4, s. 38, AmK I/5, s. 156–157.

¹⁶ Biblioteka Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, rkps. 859, k. 11.

¹⁷ Ibidem, s. 13v.

¹⁸ AmK I/2, s. 51–52.

¹⁹ AmK I/2, s. 209–210, AmK I/4, s. 38.

mowe przejęcie domu po zmarłym ojcu. Cała sprawa przeprowadzona została na tyle sprawnie, że gdy w 1642 r. o prawo do domu upomnieli się pozostali spadkobiercy, władze miasta bez wahania odrzuciły ich żądania, stwierdzając, że od śmierci Franciszka Płóciennika upłynęło zbyt wiele czasu, aby podobne prośby były zasadne²⁰. Spektakularny sukces w dorosłym życiu odniósł wspomniany już wyżej Jakub Narożnik: w 1688 r. otrzymał on od wuja należną mu część majątku po rodzicach²¹, po czym bardzo szybko zaczął go pomnażać, głównie dzięki handlowi nieruchomościami²². Na początku XVIII w. pozycja Jakuba była już w Kleczewie tak silna, że otrzymał najwyższy możliwy urząd w nowożytnym mieście polskim – został burmistrzem²³.

Oczywiście to, że rodzina Jakuba związana była różnorodnymi więzami ekonomicznymi z władzami miasta, znacząco ułatwiło mu sięgnięcie po urząd burmistrza. Nie zawsze jednak urodzenie bezwzględnie wpływało na przyszłość sieroty. Przykładem na to może być Dominik Żurek, syn jednej z ostatnich znanych czarownic skazanych przed kleczewskim sądem²⁴. Podczas gdy w innych miejscowościach zdarzało się, że dzieci czarownic karano wraz z nimi, Dominikowi pozwolono nadal mieszkać w Kleczewie. Mało tego: Jan Ojrzyński i Jakub Kotecki, którzy odpowiadali za wypełnienie ostatniej woli Reginy Żurkowej, najpierw sprzedali za 120 złotych pozostały po niej dom Wojciechowi i Mariannie Walaskowiczom²⁵, a następnie zwrócili im połowę uzyskanej w ten sposób kwoty, co miało wystarczyć na roczne wychowanie Dominika²⁶, czyli przypuszczalnie do czasu osiągnięcia przez niego lat sprawnych.

Na pozbawione rodziców dziecko czyhało w dobie nowożytnej wiele zagrożeń, począwszy od braku środków do życia, po nieuczciwych opiekunów, którzy podejmowali się wychowywania sierot w celu czerpania osobistych korzyści majątkowych. Dzięki analizie kleczewskich archiwaliów wiemy jednak, że podobne zachowania, nawet jeśli częste, nie stanowiły normy w tym polskim mieście. Praktyka lokalnych władz z powodzeniem mogła przeciwdziałać najpowszechniejszym przypadkom nadużyć opiekunów wobec podopiecznych, a przykłady takie jak Jakuba Narożnika czy Dominika Żurka świadczą o tym, że dobrze wychowywane sieroty z powodzeniem wtopić mogły się w dorosłym życiu w miejscową społeczność i przy odrobinie szczęścia osiągać duże sukcesy.

Interesujące byłoby podjęcie w przyszłości podobnych, gruntownych, szeroko zakrojonych studiów w odniesieniu do innych miast i miasteczek wielkopolskich, które potencjalnie mogłyby zrewidować nasz dotychczasowy obraz zjawiska sieroctwa

²⁰ AmK I/4, s. 55–56.

²¹ AmK I/5, s. 93.

²² AmK I/5, s. 125–126, AmK I/5, s. 175–176, AmK I/5, s. 264–265, AmK I/6, s. 59–61, AmK I/6, s. 65–66, AmK I/6, s. 119–121.

²³ AmK I/6, s. 142–143, AmK I/6, s. 144–145.

²⁴ Rkps. 859, k. 77v.–78v.

²⁵ AmK I/6, s. 234–236.

²⁶ AmK I/6, s. 238–239.

w okresie nowożytnym. Może się bowiem okazać, że pesymistyczna wizja problemu, przedstawiona już w XVI w. przez Bartłomieja Groickiego, a następnie przyjęta przez polską historiografię, nie do końca odzwierciedla sytuację panującą wówczas w polskich miastach, która bardziej przypominać mogła tę z XVII/XVIII-wiecznego Kleczewa niż tę występującą w pismach sławnego, polskiego teoretyka prawa.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

Archiwum Państwowe w Poznaniu:

Akta miasta Kleczewa (pow. koniński) I/2,

Akta miasta Kleczewa (pow. koniński) I/4,

Akta miasta Kleczewa (pow. koniński) I/5,

Akta miasta Kleczewa (pow. koniński) I/6.

Biblioteka Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk:

Rkps. 859, *Księga sądu wójtowskiego miasta Kleczewa*.

Źródła drukowane

Groicki B., *Obrona sierot i wdów*, tłum. K. Koranyi, Warszawa 1958.

Literatura przedmiotu

Bogucka M., Samsonowicz H., *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław–Warszawa–Gdańsk–Kraków 1986.

Fagan B., *The Little Ice Age. How Climate made History 1300–1850*, New York 2002.

Głowska-Penczyńska, *Kobieta w małych miastach Wielkopolski w drugiej połowie XVI i w XVII wieku*, Warszawa 2010.

Hoszowski, *Klęski elementarne w Polsce w latach 1587–1648*, w: *Prace z dziejów Polski feudalnej ofiarowane Romanowi Grodeckiemu w 70 rocznicę urodzin*, red. Z. Budkowa, J. Dąbrowski, K. Lepszy, H. Łowmiański, T. Manteuffel, K. Piwarski, Warszawa 1960, s. 453–465.

Jabłońska A., „*Expositus periculo...*”. *Klęski duże i małe wschodniej Wielkopolski w świetle siedemnastowiecznych źródeł z archidiaconatu gnieźnieńskiego*, „*Roczniki Humanistyczne*” 2005, t. 63, z. 2, s. 99–117.

Karpiński A., *Kobieta w mieście polskim w drugiej połowie XVI i w XVII wieku*, Warszawa 1995.

Karpiński A., *W walce z niewidzialnym wrogiem. Epidemie chorób zakaźnych w Rzeczypospolitej w XVI–XVII wieku i ich następstwa demograficzne, społeczno-ekonomiczne i polityczne*, Warszawa 2000.

Żołądź-Strzelczyk D., *Dziecko w dawnej Polsce*, Poznań 2002.

Żołądź-Strzelczyk D., *Rozumienie dzieciństwa*, w: *Dziecko w rodzinie i społeczeństwie. Starożytność–średniowiecze*, red. J. Jundziłł, D. Żołądź-Strzelczyk, Bydgoszcz 2002, s. 9–24.